

Ambasador
W. Grosz
wręczył nagrodę
J. Tuzarowi

PRAGA, 9.1.
W ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze odbyła się uroczystość wręczenia znakomitego operatorowi Jarosławowi Tuzarowi nagrody państwowej pierwszego stopnia, przyznanej mu przez rząd Polski za współudział w stworzeniu filmu „Młodość Chopina”.

Nagrodę wręczył ambasador Wiktor Grosz, który w okolicznościowym przemówieniu podkreślił znaczenie serdecznej współpracy obu bratnich krajów na polu kulturalnym. Ambasador Grosz uwytył wybitne zasługi Jarosława Tuzara dla kinematografii polskiej oraz żyłowości kierowniczych czynników kulturalnych Czechosłowacji, które nie oglądając się na własne potrzeby kinematografii czechosłowackiej, daly filmowi polskiemu możność korzystania z wieloletniej pomocy Jarosława Tuzara, jednego z czołowych operatorów filmu czechosłowackiego.

CZS wzywa swych członków

- do zabezpieczenia normalnego zaopatrzenia ludności pracującej
- wytepienia spekulacji

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej i Zarządu CZS, które odbyło się przy udziale przedstawicieli zarządów wszystkich central spółdzielni w dniu 5 stycznia 1953 roku, powzięto uchwałę, w której czytamy m. in.:

Poważna rola spółdzielczości w dziedzinie handlu, produkcji drobnotowarowej i usług w mieście i na wsi wymaga jej równie poważnego zadania przy realizacji ostatniej uchwały rządu. W związku z tym Centralny Związek Spółdzielczy zwraca się do wszystkich spółdzielców, a w szczególności — do wszystkich organów spółdzielni i ich central oraz do ogółu pracowników spółdzielczych i podkreśla następujące szczególne wagi ich zadania:

1. zapewnienie wysokiej sprawności funkcjonowania aparatu handlu, terminowe i dostateczne zaopatrzenie sieci sklepowej, szczególnie w artykuły pierwszej

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 10 — ROK IX

ŁÓDŹ, SOBOTA 10 I NIEDZIELA 11 STYCZNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Od wzrostu produkcji zależy Twój dobrobyt

Łódzcy włókniarze podnoszą wydajność pracy

Wypłata dodatków wyrównawczych w wielu łódzkich zakładach pracy została już całkowicie ukończona. Robotnicy z zainteresowaniem przeglądali paski obliczeniowe. Ten i ów oblicza z ołówkiem w ręku, ile otrzyma, jak ułożyć się będzie obecnie jego budżet

Kotolnierz ZPP im. Sienkiewicza — Edward Ochęcki, Czesław Krysiak i Mieczysław Milewski otrzymali dodatkę wyrównawczy w wysokości od 124 do 145 złotych. Wraz z wyrównaniem za grudzień otrzymali oni sumy przekraczające tysiąc złotych. Na przyszłą wypłatę musi być więcej — oświadczają. — Będziemy jeszcze lepiej pracować to i więcej otrzymamy!

Maria Nowicka, szwaczka z ZPDZ im. Ofiar 10 Września — otrzymała dodatkę w wysokości 56 zł. Spogląda ona z zadowolaniem na Marię Mróz, której dodatkę wyrównawczy wyniósł 141 złotych.

— Teraz dopiero widzę — mówi Maria Nowicka — że o warunkach naszego życia, o naszych zarobkach, decyduje tylko usilna praca. Dotychczas nie zawsze dokładałam się do pracy, nie też dziwnie, że otrzymywałam tak mało. Teraz jednak będę pracować sumiennie! Muszę tyleż zarobić co Mróz, albo i więcej!

Załoga ZPB im. Okrzei codziennie podnosi wykonanie planu w tkalni tryk. Wykonanie planu w tkalni tryk. osiągnęło 106,3 proc. wykonania planu, zespół majstra Stopczyńska — 107,7 proc., a majstra Bednarka — 106,7 proc. planu.

Komunikat Ministerstwa Finansów

Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, że ukażą się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów, zawierający:

- 1) przedruk rozporządzenia ministra Finansów w sprawie obniżenia skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń
- 2) tabelę potrąceń podatku od wynagrodzeń z okresem wypłaty miesięcznym i tygodniowym.

Dziennik ten można nabywać w wydzielaniu (oddziałach) finansowych Prezydium Rad Narodowych.

Blisko 600 tys. izb wyremontuje się w r. 1953 z funduszy gospodarki komunalnej

WARSZAWA, 9.1.
W wielu miastach — załogi przedsiębiorstw budowlanych przystąpiły już do tegorocznych remontów domów, zamieszkałych przez ludność pracującą. W roku bież. z funduszy gospodarki — komunalnej przeznaczono około 400 milionów zł na remonty kapitałowe w miastach i osiedlach na terenie całego kraju. Za sumę tę wyremontowane zostaną domy o łącznej ilości 595 tys. izb.

Największe sumy na remonty budynków mieszkalnych przyznano województwom oraz miastom najbardziej u-

Ignacy Borejdo — pełnomocnikiem rządu do spraw surowców wrotnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych

WARSZAWA, 9.1.
Podsekretarz stanu w Ministerstwie Hutnictwa, Ignacy Borejdo, został mianowany przez Prezesa Rady Ministrów pełnomocnikiem rządu do spraw surowców wrotnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych.

Komunikat o odczycie lektora KC

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia, że odczyt lektora KC, mający się odbyć w dniu 10 stycznia 1953 r. w sali „Melodram” dla dzielnic Śródmieście i aktywów KE oraz w świetlicy ZPB im. J. Marchlewskiego dla dzielnic Śródmieście-Lewa, Staremińska i Bałuty — odbędzie się w tym samym dniu, tj. 10 stycznia 1953 r., o godz. 17, w gmachu Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR w Łodzi, Al. Kościuszki 65.

DZIŚ 6 STRON

Działacze Frontu Narodowego w pierwszych szeregach walki o pełną realizację uchwały rządu

W DNIU WCZORAJSZYM W SALI ORZZ ODBYŁA SIĘ NARADA AKTYWU FRONTU NARODOWEGO.

Na naradę przybyli przedstawiciele terenowych komitetów Frontu Narodowego z całej Łodzi oraz aktywiści Frontu Narodowego.

Naradę zajął przewodniczący Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, prof. dr Emil Paluch.

Referat sprawozdawczy z wiedeńskiego Kongresu Narodowy wygłosił sekretarz Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju — ob. Suruło.

Referat, poświęcony znaczeniu uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br., wygłosił członek prezydium Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego — Tadeusz Kaczmarek.

Mówiąc o konkretnych zadaniach komitetów Frontu Narodowego na terenie Łodzi, tow. Kaczmarek stwierdził, że działalność tych komitetów polegać powinna przede wszystkim na szerokim spopularyzowaniu uchwały wśród wszystkich ludzi pracy naszego miasta.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, zabierali głos wielu aktywistów Frontu Narodowego, którzy podkreślali, że odpowiedzialność na uchwałę rządu i wyrażenie parcia, zawartych w niej postanowieniach, będzie wzmocnienie walki przez łódzkie masy pracujące o zwycięskie wykonanie czwartego roku Planu 6-letniego.

Ze szczególnie głębokim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia posłanki Kornelii Plewińskiej, która podzieliła się swymi wrażeniami z Kongresu Wiedeńskiego, w którym uczestniczyła jako delegat naszego narodu.

Następnie zebrani podjęli rezolucję (tekst rezolucji zamieszczamy poniżej).

Na zakończenie narady odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów honorowych aktywistom Frontu Narodowego, którzy wyróżnili się ofiarną pracą w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rezolucja

Aktyw Frontu Narodowego miasta Łodzi wita z głębokim uznaniem uchwałę Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 3 stycznia 1953 r. Uchwałę rządu stanowi doniosłe wydarzenie w życiu naszego narodu. Przy czyni się ona do zwycięskiego przełamania trudności, występujących na drodze budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, stwarzając przesłanki do coraz szybszego wzrostu materialnego i kulturalnego dobrobytu mas pracujących miast i wsi. Uchwała celnie godzi w elementy usiłujące przeszkodzić nam w urzeczywistnieniu porwającego Programu Frontu Narodowego — w spekulacjach i kłótniach. Uderza ona bowiem w ekonomiczne podstawy ich wrogiej działalności.

Uchwała stanowi poważną dodatkową zachętę dla mas pracujących do wzmocnienia walki o wykonanie wspaniałych planów budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Rezultatem uchwały będzie dalsze umocnienie się sojuszu robotniczo — chłopskiego, stanowiącego podstawową dźwignię naszego rozwoju.

Dlatego wzywamy wszystkich działaczy Frontu Narodowego w naszym mieście do aktywnego udziału w popularyzacji uchwały rządu, jej ogromnego dla dalszych naszych zwycięstw znaczenia, wśród łódzkich robotników i inteligentów pracujących, kobiet i młodzieży.

Wzywamy wszystkich działaczy Frontu Narodowego w naszym mieście do wzmocnionej

walki z wszelkimi plotkami i oszczerstwami, szerzonymi przez wroga, który boleśnie odczuł celny cios, wymierzony mu przez władzę ludową.

Musimy bardziej jeszcze zaostreć czujność wobec nacjonalistów wrogów naszego narodu, demaskując ich antypolskie, zakłamane oblicze.

Nasze poparcie dla uchwały rządu wyrażamy przede wszystkim czynem produkcyjnym, dalszym podniesieniem wydajności pracy w fabrykach, ulepszeniem pracy w urzędach i instytucjach naszego miasta.

Przy krosnach i maszynach przedziałniczych, przy tokarkach i szlifierkach, w biurach i urzędach, w sklepach uposażonych aktywistów Frontu Narodowego winni znajdować się w szeregach produkcyjnych bohaterów o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego, podążając swym przykładem wszystkich pracowników.

Jesteśmy głęboko przekonani, że łódzka klasa robotnicza i inteligencja pracująca, włókniarze i metalowcy, naukowcy i pracownicy kultury, literaci i nauczyciele, urzędnicy i pracownicy handlu uświadomią sobie, że ich obowiązkiem jest — wszyscy ludzie pracy naszego miasta, którzy już niejednokrotnie dowiedli swej wysokiej świadomości obywatelskiej i głębokiego patriotyzmu — zjednoczeni pod sztandarem Frontu Narodowego, pod przewodnictwem wielkiego przywódcy naszego narodu, Bolesława Bieruta, nadal nie będą szczędzić swych sił dla wykonania Programu Frontu Narodowego — dla zbudowania Polski silnej, zasobnej i szczęśliwej.

Podstawowy obowiązek każdego członka partii

Uświadamianie, wychowanie mas pracujących naszego kraju w duchu miłości do ludowej ojczyzny, w duchu troski o jej nieustanny rozwój i siłę — jest podstawowym zadaniem naszej partii. Odrzucenie wyzwań Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu zostało osiągnięte dzięki temu, że w pierwszych szeregach agitatorów Frontu Narodowego znajdowali się członkowie partii, którzy swoje doświadczenie codziennej walki o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, o wykonanie naszych planów produkcyjnych, przeniesli do mieszkań robotniczych, do osiedli wiejskich, wpajając w masy głębokie przekonanie o słuszności naszej drogi — drogi budownictwa socjalistycznego.

Aby podnieść świadomość szerokich mas pracujących, trzeba w pierwszym rzędzie stale wyjaśniać im słuszność polityki i zarządzeń naszej władzy ludowej, wskazywać, że wszystkie postanowienia i uchwały naszego rządu zmierzają do systematycznego podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

Szczególnego znaczenia nabiera praca uświadamiająca w chwili obecnej, gdy ogłoszona została uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia zaopatrzenia bonowego, regulacji cen, ogólnej podwyżki plac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych, uchwała, mająca olbrzymie znaczenie dla naszego państwa ludowego, dla mas pracujących.

Nie wszyscy jeszcze obywatele naszego kraju zapoznali się dokładnie z uchwałą. U wielu ludzi mogły powstać wątpliwości co do niektórych postanowień uchwały. Do niektórych ludzi, mniej uświadomionych, mogła dotrzeć awersyjna plotka wroga, spekulanta, usiłującego wypaczyć treść i głęboki sens uchwały.

Oto dlaczego członkowie naszej partii muszą na każdym kroku wyjaśniać, w czym interesie rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjął uchwałę z dnia 3 stycznia br. Oto dlaczego trzeba masom pracującym nieustannie wskazywać, że uchwała zadaje śmiertelny cios wszelkiego rodzaju spekulantom, kombinatorom i pasyżynom, że mobilizuje klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do jeszcze wydajniejszej pracy, że nacechowana jest głęboką troską o wzrost realny zarobków mas pracujących.

Aby móc należycie wyjaśnić robotnikom, pracującym chłopstwu i inteligencji głęboką treść i słuszność uchwały, członkowie partii powinni ją przede wszystkim sami dokładnie poznać, przestudiować, przeanalizować. Od tego zależy siła i skuteczność naszej pracy uświadamiającej. Bo czyż może spełnić rolę agitatora np. tow. Irena Murkaj z ZPDZ im. Fintera, która bagatelizując dokłądnie i wszechstronne poznanie uchwały, wystąpiła na zebraniu z „tezą”, iż rzekomo gospodynie domowe zostały przez uchwałę „bardzo pokrzywdzone”? Czyż może nieść masom prawdę o uchwałach tow. Sobczyk z Zakładów im. Dzierżyńskiego, który

również, nie zapoznawszy się bliżej z uchwałą, stwierdził na zebraniu, że obecnie na rynku spekulacja „powinna jeszcze bardziej wzrosnąć”.

Oczywiście, że nie. Zresztą już na wspomnianych zebraniach inni członkowie partii słusznie wskazywali, że lekceważenie studiowania uchwał partii i rządu prowadzi do wypaczenia prawdy o naszej polityce, prowadzi bezpośrednio do ulegania wrogiemu plotce.

Nasza partia przywiązuje wielką wagę do tego, by każdy z nas nie tylko rozumiał treść uchwały, ale był również uzbrojony w konkretne argumenty do jej uzasadnienia i wytłumaczenia innym. Dlatego też wszystkie grupy szkoleniowe przerabiają uchwałę na 2—3 zajęciach, prowadzonych przez specjalnie przeszkolonych wykładowców. We wszystkich Komitetach Dzielnicowych, Miejskich i Powiatowych kierownicy stałych seminariów, szkół politycznych, kursów wszystkich stopni zostali przeszkoleni na zajęciach, którymi kierowali towarzysze z Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, pełnomocnicy Komitetu Łódzkiego lub Komitetu Wojewódzkiego, bądź też pierwsi sekretarze KD, KM lub KP.

Zadaniem organizacji partyjnych jest maksymalne objęcie szkoleniem na temat uchwały nie tylko wszystkich członków partii, ale również aktywistów ZMP-owskich i bezpartyjnych.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na przeszkolenie tych towarzyszy, którzy prowadzą stałą pracę wyjaśniającą w punktach informacyjnych w zakładach pracy. Od ich słusznej interpretacji uchwały zależy w dużym stopniu jej zrozumienie przez całą załogę.

Szkolenie umożliwi członkom partii zrozumienie zasadniczych problemów uchwały rządu. Tym niemniej w celu jej pogłębienia każdy członek partii powinien pracować nad uchwałą indywidualnie, wnikliwie studiując komentarze, podawane w prasie oraz materiały, zawarte w specjalnych wydawnictwach.

„Szczególnie odpowiedzialne i ważne zadania w pracy nad uświadamianiem masom pracującym celów i kierunku politycznego władzy ludowej ma nasza awangarda — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powiedziała na naradzie warszawskiego aktywistę Frontu Narodowego tow. Ochab. — Wszyscy jej aktywiści i członkowie niezaprzeczalnie uświadamiają sobie w pełni swoje zadanie. Nie poskapią oni sił i trudu, aby budzić w masach pracujących miast i wsi wiarę w słuszność drogi, którą partia prowadzi naród”.

Gruntownie poznanie uchwały Rady Ministrów z 3 stycznia br. pomoże nam wykonać stojące przed nami zadania budownictwa socjalistycznego.

Zespoły informacyjne — przy pracy



Członek zespołu informacyjnego, tow. Irena Krzysztofak, odpowiada Bibianne Beryt, Zofii Soltyskiej, Eugeniuszowi Wazi i Józefie Arend — na pytania związane z uchwałą z dnia 3 stycznia.

Fot. — Ewa Szarfarc

Aby jak najlepiej zapoznać ogół robotników z głęboką treścią uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br., związki zawodowe powołały do życia w zakładach pracy zespoły informacyjne, w skład których wchodziły przedstawiciele podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych, ZMP, organizacji masowych i administracji.

W ZPO im. Wieickowskiego punkt informacyjny został utworzony już 5 stycznia. Czynny jest codziennie od godziny 8 do 18. W ciągu dziesięciu godzin zgłasza się tutaj z różnymi wątpliwościami szereg robotników, prosząc o wyjaś-

nienia w sprawach podwyżki plac i obliczania nowych stawek.

Powołano specjalne grupy agitatorów, którzy docierają do robotników i wskazują im możliwości, wynikające z realizacji uchwały rządu. Wśród agitatorów najbardziej wyróżniają się towarzysze: Zenon Witczak i Tadeusz Demich, którzy swoją pracą wyjaśniającą przyczynili się w dużej mierze do tego, że wszyscy robotnicy wydziału głównego mechaniki przeszli z pracy domowej na akordową. Przekonał mechaników o korzyściach, związanych z pracą akordową, nie było łatwo. Radził się w tej sprawie członek zespołu informacyjnego, który ostatecznie rozprószył ich wątpliwości. Kierownik zakładowego radiowozu, który jest jednocześnie członkiem zespołu informacyjnego, tow. Józef Sukiennik, doceniając w pełni zagadnienia zakładowego pracy, nadal przez radiowóz artykuł, zamieszczony w 8 numerze „Głosu Robotniczego” pt. „Na akord”. W jakimś czasie potem przybył do przedstawicieli zespołu informacyjnego delegat z pierwszego zmiany mechaników i przyniósł miśnienie zobowiązanie, mówiące o przejściu wszystkich pracowników ze swej zmiany na pracę akordową. Zobowiązanie między innymi podpisał tow. tow.: Kościelnik, Kapituła, Milczarek, Stepien i wielu innych. W ślad za tym zobowiązaniem zaczęli napływać do członków zespołu informacyjnego zobowiązania z innych oddziałów.

Na targowiskach łódzkich

Miasto pogrążone było jeszcze w mroku, gdy na bruku przedmieść Łodzi zaterkotały koła chłopskich wozów. Wczoraj, podobnie jak w każdy piątek, ulicami Zgierską, Wojską Polską, Konstancję, Rzgowską i Pabianicką ciągnęły w stronę rynków setki furmanek, załadowanych produktami rolnymi.

Na Bałuckim Rynku wczesnym rankiem pojawiają się pierwsi nabywcy. Plac targowy zaczyna rozbrzmiewać głosami kupujących i sprzedających, przelupnie głośnie zachwalając swój towar. Długim rzędem ustawione obok siebie stoją wozy i sanie chłopskie, na których bieleją wadła pel-

ne śmietany, osetki masła, sery i jaja. Tutaj kierują pierwsze swe kroki gospodynie domowe. Rozpoczynają się targi. Handel jednak jakoś „nie idzie”. Niekiedy przy chłopskich usiłując o staremu śrubować ceny.

— Co, 70 zł za kilogram masła — padają pytania oburzonych kobiet. — Kto tam tyle zapłaci! Przecież w sklepach uposażonych możemy dostać bez trudu piękne masło śmietankowe po 60 zł za kilogram.

Kobiety odchodzą od wozów. Nie ma chętnych do kupowania masła, śmietany i jaj po tak wysokich cenach. Podobnie jest przy stoiskach z drobiem. Nikt nie chce płacić 45 zł za kurę, czy 50 zł za kaczkę. Nic też dziwnego, że już po pół godzinie ceny zaczynają gwałtownie spadać.

O godz. 9 rano cena masła kształtowała się nieco wyżej 50 zł, śmietany — 14 zł, kury — 30 zł, kaczki 33 zł. Po tych cenach artykuły znajdują już chętnych nabywców.

— Biercie, biercie! Świeżkie masło, fajka prosto od kury — zachęca żywcicie łódzianki Jan Nowacki, chłop ze wsi Lubowidza, gm. Dmosin. Przyjechał furmanką, czubato wyładowaną nabiałem. Obok stoi furmanka matorożnego chłopa — Wincentego Kłosa ze wsi Zakrzewie. Z zadowoleniem mówi on o uchwale Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Teraz to oplać mi się hodować drobiu — mówi ob. Kłosa. — Po wypełnieniu obowiązujących dostaw będę mógł w każdy piątek dowozić do miasta znaczne ilości jaj, na których bieleją wadła pel-



Z tymi trzema indyczkami i kółtem, niefortunny handlarz wrócił do domu, gdyż zażądał za nie cen wyższych, niż w sklepach.



Sterty masła, serów, jaj dowiozł wczoraj rolnicy na Bałucki Rynek.

Fot. — A. Jaselewicz

kur i kaczek. A co najuważniejsze, że materiały tekstylne i niezbędne mi artykuły do gospodarstwa będą mogli kupić teraz w sklepie, a nie jak dotąd — u spekulanta.

O ile na Bałuckim Rynku panował wczoraj normalny ruch targowy to na pobliskim Placu Tamfaniego było inaczej niż zazwyczaj w piątek. Tutaj do niedawna znajdowała się „baza” spekulantów. Tutaj żerowali oni na namiętności chłopskiej, przyjeżdżających do miasta. Tutaj różnego rodzaju kombinatory „sprzedawali” wykupywane w sklepach uposażonych materiały tekstylne, obuwie, pończochy itp. Zabrakło im jednak wczoraj klientów.

Chłopi po sprzedaży przywiezionych do miasta artykułów udawali się do sklepów uposażonych, gdzie bez żadnych trudności kupowali

materiały wełniane, pościelówkę, buty, płacę za nie znacznie mniej, niż do niedawna u spekulanta na Placu Tamfaniego.

Ceny na innych targowiskach łódzkich kształtowały się podobnie jak na Bałuckim Rynku. Najwyższej obniżka cen na przywiezione przez chłopów artykuły nastąpiła na Placu Barlickiego. Gospodynie domowe z terenu śródmieścia, tuż zorientowawszy się, że handlarze żądają za nabiał cen wyższych niż u handlu uposażonym, opuszczają rynek, udając się do pobliskich sklepów. Już o godz. 8 rano ceny artykułów sprzedawanych przez chłopów spadły niemal o 50 proc.. Masło można było nabyć za 50 zł, litr twarogu za 12 zł, kilogram białego sera za 15 zł, litr śmietany za 16 złotych.

BIE.

Odpowiadamy na pytania czytelników w sprawie uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku

Pytanie: Jakiej podwyżce ulegnie wynagrodzenie pracowników usługowych w Oddziałach Zaopatrzenia Robotniczego (OZR) i Oddziałach Zaopatrzenia Kolejarzy (OZK) (fryzjerów, szewców itp.)?

Odpowiedź: O ile pracownicy ci opłacani są stawkami miesięcznymi, dniówkowymi lub godzinowymi, to podwyżka następuje na ogólnych zasadach. O ile wynagrodzenie tych pracowników wypłacane jest w formie udziału (procentu) od ceny usług, zarobek tego pracownika obliczany będzie w sposób odrębnie uregulowany instrukcją.

Pytanie: Jak ustalić ceny usług świadczonych przez OZR i OZK (usługi fryzjerskie, krawieckie, szewskie itd.)?

Odpowiedź: Należy je ustalić w oparciu o jak najbardziej oszczędną kalkulację na zasadzie pełnej odpłatności. Ceny dotychczasowe tych usług nie mogą być w żadnym przypadku podwyższone więcej niż o 20%.

Pytanie: Jakiej podwyżce ulegają dodatki za znajomość języków obcych?

Odpowiedź: Dodatki za znajomość języków obcych podwyższają się od początku stycznia jednolicie o 20%.

Pytanie: Jak zostaną podwyższone wynagrodzenia za szkolenie wewnętrzne?

Odpowiedź: Wszystkie wynagrodzenia za szkolenie wewnętrzne ulegają podwyżce o 25%.

Pytanie: Jakiej podwyżce ulegają wynagrodzenia za godziny wykładowe na kursach?

Odpowiedź: Wynagrodzenia za godziny wykładowe na kursach ulegają podwyżce o 20%.

Pytanie: Czy premie dla racjonalizatorów i wynalazców ulegają zmianie?

Odpowiedź: Premie dla racjonalizatorów i wynalazców będą nadal wypłacane w tym samym stosunku procentowym do oszczędności uzyskanych z zastosowania wynalazku lub usprawnienia.

Pytanie: Jestem tokarzem metalowym. Moja dotychczasowa stawka godzinowa wynosiła 2,56 plus 20 proc. zachęty akordowej, czyli razem 3,07. Normę wykonuję w 180 proc. i zarabiałem miesięcznie 1.105,92. Ile będę zarabiał obecnie przy wykonaniu normy, jak dotychczas w 180 proc., a ile w wypadku wykonania normy w 200 proc.?

Odpowiedź: Wasza dotychczasowa stawka godzinowa zostaje podwyższona zgodnie z tabelą podwyżek ze 2,56 na 3,24 plus 20 proc. zachęty akordowej. Razem będzie Wasza godzinowa akordowa stawka wynosiła obecnie 3,88. Po przepracowaniu przez Was średnio w miesiącu 25 dni i przekroczeniu normy, jak dotychczas o 80 proc., zarobek Wasz będzie wynosił 1.399,68, czyli o 293,76 więcej niż dotychczas.

Przy wykonaniu normy w 200 proc. Wasz zarobek będzie wynosił 1.555,20, czyli o 449,28 więcej niż dotychczas.

Pytanie: Moja dotychczasowa pensja miesięczna jako pracownika umysłowego wynosiła 860.— Ile będzie wynosiła moja stawka miesięczna po podwyżce płac?

Odpowiedź: Wasza podstawowa pensja (bez dodatków) będzie wynosiła 1.047.— czyli o 180 więcej. (Dodatki służbowe, funkcyjne i lokalne wzrastają o 20 proc.).

Pytanie: Jestem wykwalifikowanym ślusarzem narzędziowym. Moja dotychczasowa stawka godzinowa wynosiła 2,79 na godzinę plus 30 proc. zachęty akordowej. Normę wykonuję w 220 proc. i zarabiałem 1.595,80. Ile będę zarabiał obecnie przy tym samym przekroczeniu norm, a ile przy wykonaniu norm w 250 proc.?

Odpowiedź: Wasza obecna stawka godzinowa wynosi zgodnie z tabelą podwyżek 3,50 plus 30 proc. zachęty akordowej. Przy wykonaniu normy jak dotychczas Wasza miesięczna pensja równa się będzie sumie 2.002.— Przy wykonaniu normy w 250 proc. Wasza pensja wynosiłaby 2.275.—

Braki i niedociągnięcia szybko są usuwane

PIH czuwa nad pracą aparatu handlowego

Zaopatrzenie sklepów i cen różnych artykułów są w dalszym ciągu obiektem zainteresowania Inspekcji Handlowej. Inspektorzy PIH, zapobiegając się w różnym rodzaju artykuły, przekonali się, że nowy system zaopatrzenia jest znacznie dogodniejszy. Szczególnie zadowolono się gospodynie domowe, które obecnie artykuły pierwszej potrzeby mogą kupować szybko, bez wychodzenia w sklepie. Istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia są prawie natychmiast usuwane. W ich usuwaniu dużą rolę odgrywa Państwowa Inspekcja Handlowa. Inspektorzy PIH w ciągu ostatnich dwóch dni kontrolowali prawie wszystkie sklepy MMH. W pracy swej zwrócili szczególną uwagę na zaopatrzenie sklepów i pobieranie cen za mięso, wędliny i tłuszcz.

Personel większości sklepów z pełnym zrozumieniem podszedł do zagadnienia realizacji i wprowadzania w życie nowej uchwały. Świadczy o tym szybko i uprzejmie obsługa konsumentów i czyste wywieszki z cenami.

Istnieją jednak sporadyczne wypadki niezastosowania się do obowiązujących przepisów. Np. w sklepie MMH Nr 30 przy ul. Narutowicza 40 i Nr 31 przy Składowej 11, brak było oneśdziej cen w wędlinach, najczęściej kupowanych. Niejednokrotnie brak cen stwarza okazję do nadużyć. I tak np. kierowniczka sklepu MMH Nr 92 przy ulicy Piotrkowskiej 93 pobierała

od klientów nadmierne ceny za wędliny.

Wykryto również szereg niedociągnięć przy sprzedaży artykułów importowych, jak herbata, ryż itp. Ceny tych towarów nie uległy zmianie, a w sklepie PSS przy ul. Włocławskiej 7 pobierano ceny o 20 procent wyższe. W niektórych sklepach spożywczych za

produkty, które nie zostały umieszczone w nowych cennikach, jak bulion, zupy itp. żądano także wyższych cen.

Wszelkie próby nadużyć i pomyłek są szybko wykrywane i likwidowane dzięki pracy czynników społecznego i Państwowej Inspekcji Handlowej.

Tuczone odpadkami ze stołówek...



Racjonalne wykorzystywanie odpadków pokarmowych w zakładach pracy na prowadzenie własnego tuczu trzody chlewnej. NA ZDJĘCIU: tuczarnia PSS na Radogoszczu, gdzie trzoda karmiona jest odpadkami ze stołówek.

Prace wykopaliskowe pod Lutomiąskiem zostaną wznowione

Łódzki ośrodek badań archeologicznych planuje wznowienie prac wykopaliskowych, prowadzonych w okresie lat 1949—1950 na terenie cmentarza, położonego w odległości ok. 500 m. od Lutomińska pod Łodzią. Prace te dałyby bardzo ciekawe rezultaty.

W okresie badań odkryto na przestrzeni 30 z górą arów ponad 100 grobów z okresu wczesnośredniowiecznego, szkieletów i ciałopalmych. W ogromnej większości grobów mieściły się szczątki ludzkie. W niektórych grobach, poza szczątkami ludzkimi, znajdowały się także przedmioty codziennego użytku, jak np. naczynia, broń, narzędzia, a także kości zwierząt. W niektórych grobach, poza szczątkami ludzkimi, znajdowały się także przedmioty codziennego użytku, jak np. naczynia, broń, narzędzia, a także kości zwierząt.

Znaczną część znalezionych przedmiotów, jak np. naczynia, broń, narzędzia, a także kości zwierząt, przekazano do Muzeum w Łodzi.

Ważnym elementem prac wykopaliskowych jest także zbieranie i dokumentowanie przedmiotów, które zostały odkryte. W tym celu pracownicy ośrodka badań archeologicznych przygotowali specjalne formularze, w których zbierają wszystkie dane dotyczące przedmiotów, które zostały odkryte.

Prace wykopaliskowe zostaną wznowione w najbliższym czasie. W tym celu pracownicy ośrodka badań archeologicznych przygotowali specjalne formularze, w których zbierają wszystkie dane dotyczące przedmiotów, które zostały odkryte.

Będzie można nabywać pojedyncze meble

Dotychczas w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego można było nabywać wyłącznie komplety mebli, włączając komplety stołowe i kuchenne. Obecnie Łódzkie Zakłady Meblarskie zaczęły produkcję różnych mebli, a nie, jak było dotychczas, tylko kompletów stołowych i kuchennych.

Klienci będą mogli kupić taki mebel, jaki im jest potrzebny. M. in. będzie można nabyć osobno kredens w cenie 1.700 zł.

Nowością są tapczany „typu 412”, na siatce, w cenie ok. 1.350 zł. Mimo że są one dużo tańsze od tapczanów na sprężynach, wyglądem od nich się nie różnią, a są praktyczniejsze i mocniejsze.

W sprzedaży ukazywały się także biblioteczki i stoliki pod radia.

SPORT

Łódź kuźnią talentów szachowych

W Bydgoszczy odbywała się szachowa mistrzostwa Polski juniorów. Duże sukcesy odnosili na nich reprezentanci województwa łódzkiego. Szalecki, który po czterech rundach, zdobywszy 3 punkty, uplasował się na drugim miejscu. Przeważał w tabeli Syder z Lublina — 3,5 pkt.

Szalecki jest młodszym bratem zawodnikiem z „Kolejarza” (Kutno) i dopiero na jesieni ub. roku dał znać o swym talencie, odnosząc kilka wartościowych zwycięstw w lokalnych turniejach.

Warto tu przypomnieć, że w zeszłorocznym mistrzostwie Polski pierwszy miejsce zajął Balcerowski z „Włókniarza” (Zgierz). Obecnie Balcerowski został wystawiony przez „Włókniarza” na pierwszą szachownicę w mistrzostwach wojewódzkich rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo Polski. Już to świadczy o szybkości i wielkości talentu gracza.

Być może, że w ramach tych mistrzostw Balcerowski — mistrz juniorów — spotka się ze Śliwą — mistrzem Polski.

Narciarze na start!

Kalendarz imprez przewiduje w styczniu przeprowadzenie nasyconych biegów patrolowych. Termin biegów został zmniejszony.

15 stycznia rozpoczyna się oneśdziej biegów patrolowych. Biegów patrolowych, w których uczestniczą dwójki narciarzy. Biegów patrolowych, w których uczestniczą dwójki narciarzy.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego. Zawody tak pomyślano, że gdyby warunki atmosferyczne nie zezwoliły na jazdę na nartach, powinni się one odbyć jako marasze. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Regulamin biegów przewiduje, iż startować w nich mogą w zasadzie cała młodzież, umiająca jeździć na nartach. Drugim warunkiem jest posiadanie sprzętu narciarskiego.

Zimowe zawody motocyklowe w ZSRR

W ostatnich dniach grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

Można odbierać tabele informacyjne II losowania Pożyczki Narodowej

PKO pragnie udostępnić ludzkiej pracy sprawdzić wylosowanych obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich podaje do wiadomości, że posiada jeszcze tabele informacyjne II losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Zakłady pracy z terenu m. Łodzi, które dotychczas nie zaopatrzyły się w tabele informacyjne, proszone są o delegowanie upoważnionego pracownika po ich odbiór do Oddziału Miejskiego PKO w Łodzi, Al. Kościuszkowej Nr 15.

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

W ostatni dzień grudnia odbyły się w ZSRR zawody na motocyklach z przyręczkami zaopatrzenia w płyny, w których liczny udział wzięli zrzędownicy sportowe.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zawodów na trasie. (ROL — CAP)

OKIEM korespondenta

Majstrowie Kuwik, Szpakowski, Zeller, Frakowski i inni z Zakładu „B” ZPB im. Stalarki, którzy nie wykonują wraz ze swymi zespołami planów produkcyjnych, powinni wziąć przykład z majstrowa Wentla, Owczarskiego i Lesniaka, którzy wykonują plany o 100 proc. powyżej planu. Ten poziom utrzymania poczynił od listopada ub. r.

Uczniowie z radością otwierają przed nami drogę do wzrostu wydajności pracy, systematycznie podnoszą tempo pracy. Nie wolno, wskutek niedbalstwa i obojętności pozostawać w tyle.

S. KACZKOWSKI

Minał przeszły rok, jak do Krakowskiej Fabryki Karosów. Pomiarowicz — ZPB im. Kunickiego wysłał pierwszą partię manometrów do naprawy. 9 z nich zwrócono po siedmiu miesiącach, stwierdzając, że nie nadają się do reperatury. W 3 miesiące po wysłaniu następnej partii odpowiednio, że nie, ma obecnie możliwość dokonywania napraw. Przy tym, zakłady krakowskie przysyłają nadejście gwoździarni na przesłanie zwrócić, spowodowały jeszcze większe uszkodzenie. Przyrzadów.

Najważniejszy jednak jest fakt, że stary manometry nie zostały naprawione, o czym zawiadomiono nas dopiero w grudniu ub. r., a nowych nie otrzymaliśmy.

A. RYMER

Na chodniku ul. Nowotki, na odcinku od Soboty Karłowickiej, powstało wiele wybojów wskutek niewłaściwego założenia płyt. Przy przystanku tramwajowym, przy Nowotki i Karłowickiej trzeba przekształcać kałuże wody.

A. PYTKE

Pracownicy stacji kolejowej Łódź — Karolew, dla zapanifistowania

DZIAŁ energetyki ZPB im. Kunickiego alarmowano kilkakrotnie, w końcu grudnia ub. r. i na początku stycznia br., że motor Nr 10 w przedziale odpadkowej nie pracuje. Ograniczenie się jednak do drobnej naprawy. Dopiero 2 stycznia br. przybyli obydwaj Dudziński, Sile, Faust, Szewczyk i inni. Popatrzyli, „obmacali”, pokiwali głowami i poszli do domu. W niedzielną noc, 3 stycznia, nastąpiła awaria motoru. Postrój maszyn trwał 22,5 godziny.

W wyniku tego niedbalstwa oddział, który wykonywał plany w 103 proc., uzyskał w dniu 2 stycznia — 81 proc., a 3 stycznia — 69 proc. planu dziennego. Spowodowało to z kolei brak dostatecznej ilości węgla.

Wielki czas, aby personel inżynierjno-techniczny zmienił swój stosunek do pracy.

F. DODDER

Wczoraj, 10 bm., o godz. 19 w Klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wygłosił referat pt.: „Powstanie styczniowe”. W części artystycznej wystąpił: Jan Janusz — śpiew, i Jerzy Nowak — fortepian.

Wczoraj, 10 bm., o godz. 9.30 w klubie MPK, ul. Piotrkowskiej 96, mgr Władysław Bortnowski wy

Głos TYGODNIA

Teatr młodości

Nowy Rok przyniósł naszemu miastu nowy teatr: Teatr Młodego Widza. Wystąpił ten teatr w przeznaczonym dla niego na stałe siedzibie, w Młodzieżowym Domu Kultury. Przy pełnej widowni, mieszczącej około 700 osób — zespół młodych amatorów dał swe pierwsze przedstawienie, pokazał frederowską „Zemstę”.

Co można powiedzieć o spektaklu? Można przede wszystkim zapisać: dlaczego właśnie „Zemsta”? Wybór pierwszej sztuki w nowym teatrze rzadko bywa dziełem przypadku, to przecież rodzaj deklaracji programowej, a w każdym razie wyraz świadomych założeń zespołu czy kierownictwa. „Zemsta” — ten „klejnot” jednego z skarbców komediowych wszystkich literatur, jak ją nazywa Boy — stanowi na pewno wielką pokusę dla reżysera i aktora. Ale też i bardzo trudne, odpowiedzialne zadanie.

„Zemsta” Fredry, tu zdów zażył starym frederologiem, to mickiewiczowski „Pan Tadeusz”, który by wstał z półki, obłókił ciało i przemówił do nas ze sceny najcudniejszego polonezowego wiersza. Ileż trzeba kunsztu aktorskiego, ile bogactwa talentu, techniki i pomysłów, aby dać widzowi frederowską wizję świata, na miarę Fredry choćby w przybliżeniu. Na takim zadaniu niejednego wytrawnego reżysera i niejednego wielkiego aktora nie raz się potknął, przewrócił, a leżącego — wnoszą krytycy ze złościwą radością „bili”.



W. Walter jako Dyndalski i Dariusz Kosowicz jako Cześnik.

Ariadna Demkowska

do osobiste zainteresowanie wszystkim, co się dzieło na scenie. Może dlatego, że grali amatorzy? Ze mimo wyraźnej nieporadności w podawaniu frederowskiego wiersza (ale z drugiej strony — iluż zawodowych aktorów potrafiłby nie mówić frederowskim wierszem?), nieporadności gestu, mimo różnych braków technicznych — sam fakt wystąpienia ucz-



Grazyna Staniszevska (Klara) i Bogdan From (Wacław).

nów II Gimnazjum Wieczorowego z pełnym spektaklem na prawdziwej scenie jest godzien uwagi i to uwagi jak najczelniejszej. Kostiumy wypracowane z wielkim trudem, przetrwały, a leżącego — wnoszą krytycy ze złościwą radością „bili”.

ter tak odpowiedział na końcowy aplauz widowni: „Kiedy słyszę te oklaski, to mi się wydaje, że na widowni sama familia!” W tym żarcie kryje się słusna aluzja: młody teatr ma przecież świetne zaplecze, MDK, ognisko promieniujące na całe rzesze młodzieży, dla której nowy teatr powinien być niejako teatrem „domowym”, bardzo bliskim.

Plany na przyszłość? Zaprosić jeszcze kilku zawodow-

wych aktorów i drogą stopniowej selekcji wśród amatorów — stworzyć zespół silny i wyrównany. Zaprosić do współpracy scenografów, doświadczonych reżyserów i — grać i grać!... I — domyślam się — nie dublować repertuaru teatrów zawodowych, bo „Zemsta” widzeliśmy przecież w Teatrze Wojska Polskiego i może ją zagrać każdy inny teatr „dorosły”. Łódź z jej tysiącami uczniów i młodych robotników czeka na teatr dla młodzieży i o młodzieży.

Myślę, że młody zespół i jego kierownictwo w niedługim czasie stworzą bardzo interesującą placówkę, zwłaszcza że dysponują czymś, czego żaden teatr, szminka i peruka nie zastąpią: dysponują porywającą, nierzależną, niezafalowaną młodością.

Fot. B. Sipowicz

Jubileusz Włodzimierza Słobodnika

W końcu ubiegłego roku upłynęło 25 lat od ukazania się pierwszego tomu poezji Włodzimierza Słobodnika, jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich. W związku z tym jubileuszem miasto nasze, którego poeta jest mieszkańcem, postanowiło uczcić 25-letni trud twórcy Włodzimierza Słobodnika specjalną uroczystością. Zgodnie to jest z ogólną tendencją na odcinku kultury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która czerpie z każdego polu, a szczególnie opieką otacza rozwój kultury i stwarza warunki najszybszego jej rozwoju.

Zasługą Włodzimierza Słobodnika jest nie tylko to, że dorobek jego składa się z dość pokaźnej ilości tomów, ale przede wszystkim to, że cechuje go pewna, niezbyt częsta w naszej literaturze, wszechstronność i szerokość tematyczna jego twórczości, a przede wszystkim ścisły związek z ludowym nurtem naszej kultury.

W ciągu ubiegłych 25 lat Włodzimierz Słobodnik wydał przeszło 20 tomów wierszy, utworów satyrycznych, wierszy dla dzieci, poematów dramatycznych i przekładów z języków obcych. Jako tłumacz znany jest przede wszystkim z przekładów licznych wierszy i poematów Aleksandra Puszkina, był zaś jednym z pierwszych przed wojną tłumaczy Włodzimierza Majakowskiego. Dziś jego dorobek przekładowy z literatury rosyjskiej i radzieckiej pomnożył się o takie nazwiska jak: Lew Tołstoj, M. Nekrasow, Taras Szewczenko, nie licząc poetów współczesnych. Spory też jest dorobek przekładowy Słobodnika ze współczesnych i dawnych poetów bułgarskich z Christo Botewem na czele. Na specjalną uwagę zasługuje tom przekładów Słobodnika z hiszpańskiego — poety, zamordowanego przez faszystów, znanego również u nas z wystawionych sztuk teatralnych, słynnego Federica Garcia Lorci. Twórczość dla dzieci i młodzieży wyraża się u Słobodnika w takich utworach jak: „Światło i ciemność”, „Słodka kropka”, „Słodka kropka”, „Mały bęben i wielki bęben”. Słobodnik uprawia także satyrę, czego wyrazem jest jego tom wierszy satyrycznych pt. „Poufne”. Zwrócić także należy uwagę na to, że Słobodnik jest autorem licznych tekstów znanych popularnie piosenek, jak na przykład „Piosenka o Warszawie” do muzyki A. Gradsteina.

Ścisłe poetycki dorobek Włodzimierza Słobodnika zawiera się w 10 dotychczas wydanych tomach — 7 wydanych przed wojną i 3 wydanych po wojnie. Zagadnienie człowieka pracy zawsze było aktualne i zajmowało należne miejsce zarówno w przedwojennych jak i powojennych książkach Słobodnika. Podczas wojny, znalazł się w dalekim Uzbekistanie, autor nie przestał myśleć o kraju i na krajoznawczy i na lud Fergany patrzył poprzez krajoznawczy i lud ojczystego kraju, co wybitny wyraz znalazło w osobnym tomie, wydanym zaraz po wojnie pod charakterystycznym tytułem „Dom w Ferganie”.

Poeta przed wojną mieszkał w Warszawie, stąd problematyka ludu pracującego stolicy i krajoznawczy mazowiecki — to najczęstsze tematy jego wierszy. Ale już wówczas Łódź jako największy ośrodek proletariatu polskiego nie była twórczością jego obca. W całym szeregu jego wierszy przedwojennych spotykamy wzmianki o naszym mieście. Takie są tytuły jego wierszy, jak: „Na śmierć Saccia i Van-zettiego”, „Jan Kiliński”, „Górnikiem angielskim”, „Świąteczna”, „Żywy spójnik twórczości Słobodnika z aktualną i zasadniczą problematyką naszego wieku. Trafne wyzucie aktualności i natychmiastowa odpowiedź twórcza na zasadnicze zapotrzebowanie społeczne, cechujące zwłaszcza dzisiejszą twórczość Słobodnika, miały tedy, jak widzimy, mocno ugruntowane tradycje w jego dawnej twórczości poetyckiej.

Po wojnie poeta zamieszkał w Łodzi. Stąd większe nasilenie jego twórczości problematyką łódzką, znaną już poecie przed wojną. Ale problematyka ta z gruntu zmieniła swoje zasadnicze oblicze. Proletariat dawniej krzywdzony i uciskany stał się dziś zwycięski. Stąd nowa optyka, dumy i wiary w przyszłość we wszystkich wierszach, które mówią o dzisiejszej problematyce łódzkiej. Wśród poetów piszących o klasie robotniczej Łodzi Słobodnik należy do pierwszych tak ze względu na ilość utworów, jak i ich pierwszeństwo. Wystarczy przypomnieć, że jest on autorem wyróżnionej specjalną nagrodą konkursową „Pieśni o Łodzi fabrycznej”.

Włodzimierz Słobodnik jest znany i ceniony jako poeta wśród szerokiego rzesz pracujących naszego miasta. Nie też dziwnego, że uroczystość jubileuszowa 25-lecia jego pracy twórczej będzie zarazem zaszczytnym dla poety wyrazem uznania dla jego twórczości ze strony mas pracujących naszego miasta i całego kraju.

MARIAN PIECHAL

Miasto wsi, wieś miastu



Bez spekulantów

Fałszerstwa reakcyjnych historyków

Jednym z najpoważniejszych zadań stojących przed naukowcami, badającymi przeszłość naszego narodu, jest likwidacja fałszerstw historyków szlacheckich — burżuazyjnych. A nagromadziło się ich sporo. Czasem polegają one po prostu na przemianach albo na lekceważącym zbywaniu paroma, często obelżywymi słowami. Tak było na przykład z jednym z bohaterów powstania styczniowego, Ignacym Chmieleńskim. Otrzymał go za życia i po śmierci najordynarniejszymi wytworami. Pomniejszono jego zasługi. A jak było w rzeczywistości?

Ignacy Chmieleński należał do Apollina Korzeniowskiego (ojca Józefa Konrada) do założycieli i kierowników Komitetu Miejskiego w Warszawie, który w okresie kilku

miesięcy, do grudnia 1861 roku, objął zasięgiem swojego oddziaływania postępową inteligencję stolicy. Wkrótce Komitet Miejski stał się kierownictwem rozgłoszonej, tajnej organizacji patriotycznej, stawiającej sobie za cel walkę zbrojną o niepodległość Polski. Latem 1862 roku przekształcił się on w Komitet Centralny, a następnie w powstaniec Rząd Narodowy. Na wiosnę 1862 roku u boku Chmieleńskiego w Komitecie Miejskim stał przybyły wówczas z Petersburga, przyszły bohater Komuny Paryskiej, Jarosław Dąbrowski. Chmieleńskiego jeden z jego towarzyszy nazwał „poehodnią”, Jarosława Dąbrowskiego zaś „dynamitem”.

Nie więc dziwnego, że ówczesni polscy reakcjonści, nazywani „białymi”, przelecieli się możliwości powstania zbrojnego, na czele którego staliby ludzie znani ze swych radykalnych poglądów na sprawy społeczne, zwłaszcza zaś na kwestię chłopstwa. „Biali” wprowadzili wtedy do Komitetu swoich ludzi. Rozpoczęli oni nagonkę na popedliwego Chmieleńskiego, który zmuszony przez nich w końcu do ustąpienia z Komitetu rzucił im w twarz:

„Rozstaje się z wami, panowie, najprzód dlatego, że się wam nie podobam, po wtóre zaś z powodu, że nasze poglądy na sprawę są wręcz sobie przeciwne. Wy dążyacie do wiadomości, a ja zaś zmierzam wprost ku rewolucji i uważam za swój najpierwszy obowiązek działalność rewolucyjną... Wasze proroki powiadają wam, że teraz jeszcze nie czas wchodzić powstanie, a ja z Dąbrowskim myślę, że można. W rewolucjach trzeba koniecznie coś ryzykować, używać ostatecznych środków, próbować wszystkiego. Podobna się wam wycekiwać, więc czekajcie. My będziemy działać inaczej...”

Tak więc między skłonnymi do ugody z caratem „białymi” i Chmieleńskim rozpoczęła się długa i zacięta walka. Reakcja nie zawahała się uciec do najpodlejszych insynuacji przeciwko człowiekowi, którego idee były dla niej niebezpieczne.

Dopiero w Polsce Ludowej można było przystąpić do zbierania i publikowania dokumentów, które stawiają we właściwym świetle rolę i znaczenie Ignacego Chmieleńskiego. (Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że brał on później udział w walkach Komuny Paryskiej).

Niedawno temu Instytut Narodowy im. Ossolińskich wydał „Pamiętniki o Ignacym Chmieleńskim” Stefani Wileńskiej. Napisała je kobieta, której bracia byli kolegami i towarzyszyli konspiracyjnym Chmieleńskiego. Trudno tę mieszkankę, zmarłą 30 lat temu, pościć o sympatię dla komunizmu czy też socjalizmu. Pisząc swoje pamiętniki

w 1921 roku chciała ona jednak powiedzieć prawdę o człowieku, który przecież tak do brzo był znany naszej rodzinie jako zły człowiek i najgorszy „człowiek”.

Obok pamiętnika Wileńskiej, który dlatego, że mówił prawdę, mógł zostać opublikowany dopiero obecnie, w 30 lat po napisaniu go, obok niego istnieje jeszcze jedna książka wbrew historykom burżuazyjnym — szlacheckim, przypominająca Chmieleńskiego jako rewolucyjnego demokrację. W tym wypadku nie jest to pamiętnik, ale powieść, napisana „na gorąco”, latem 1863 roku, niewątpliwie pod wpływem wrażenia, jakie musiał wywrzeć ten przywódca „czterwoskich”, na młodym wówczas poecie Michałku Bałuckim.

Słynny później twórca „Grubyh ryb” i „Domu otwartego” napisał swoją pierwszą powieść, „Przebudzonych”, jako utwór agitacyjny, wywołujący społeczeństwo do ostatecznego, zwycięskiego wysiłku. Bałucki bowiem latem 1863 roku wierzył jeszcze w zwycięstwo powstania i w zwycięstwo idei, które głosił główny bohater jego powieści Alchadur. Oto ostatnie słowa „Przebudzonych”: „Alchadur został, bo w nim żyje idea — o czeka na zwycięstwo — i on jest bohaterem przyszłości”.

Zwierzchnikiem konspiracyjnym Alchadurą jest w powieści Pankrac, który organizuje zamach na w. ks. Konstantego. A właśnie Ignacy Chmieleński był człowiekiem, który w rzeczywistości zorganizował ten zamach. Podane przez Bałuckiego szczegóły świadczą, że opis całej akcji uzyskał bezpośrednio od tego, który w tym wypadku był najlepiej poinformowany. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że od wiosny do lipca 1863 roku Chmieleński przebywał w Krakowie, oraz to, że Bałucki był przyjacielem Alfreda Szczepańskiego, przywódcy „czterwoskich” w tym mieście.

Dziś mało kto wie, że Michał Bałucki napisał nie tylko „Grube ryby” czy „Klub kawalerów”, ale też „Przebudzonych”, „Młodych i starych” i wiele innych powieści i komedii, w których daje wyraz swojej wrogości wobec arystokracji i obskurantyzmu, w których walczy o lepszą przyszłość ludu. Burżuazini historycy literatury przypieczętowali Bałuckiego etykietką „farsopisarza” i „karykaturzysty”, podczas gdy autor „Pana burmistrza z Płipińskich” był przede wszystkim realistą i satyrykiem.

Tak Chmieleński jak i Bałucki stali się ofiarami fałszerstw burżuazyjnych. Nie na długo jednak. Wymieściliśmy już z naszego kraju obszarników i kapitalistów, wymieścimy również te śmieci, którymi chcieli zapachudzić naszą historię.

E. MARTUSZEWSKI

Lancet chirurga nad tętniącym płatem ludzkiego mózgu

Na sali operacyjnej toczy się dramatyczna walka o życie człowieka. U młodego dziewczyny stwierdzono niebezpieczny guz w okolicy przysięki mózgowej. Należało już porządkować nerwy wzrokowe — pacjentka jest niewidoma.

Kilkanaście osób w białych fartuchach, w maskach na twarzy, pochyla się nad stołem operacyjnym. Migają dziesiątki narzędzi chirurgicznych. Odkryto żywy, tętniący płatek mózgu. Oto jest widoczny, odłożony — śmiertelny wróg człowieka — nowotwór, który dawniej spowodowałby niechybny śmierć dziewczyny.

Pacjentka jest przytomna przez cały czas operacji. Nie czuje bólu. Rozmawia z chirurgiem. W pewnej chwili słychać jej przytłumiony, drgający szezeleń. Zępcz...

— Doktorze zaczynamy widzieć!...

Prof. dr Lucjan Stepiński, kierownik katedry i Kliniki Neurochirurgii przy Akademii Medycznej w Łodzi — opowiada o pracach i doświadczeniach tej najmłodszej, jakże wspaniałej dziedziny wiedzy — chirurgii mózgu, rdzenia i układu nerwowego.

Góruje nad tą grupą — wzrostem, doświadczeniem i wiekiem „stary” Władysław Walter, święty Dyndalski. Jak się Walter czuje na nowym mieszkaniu u młodych? Przyciskając do swej wielkiej piersi wianuszek kwiatów, Wal-

69 lat temu, po raz pierwszy w historii medycyny, dokonano operacji ludzkiego mózgu. Chirurg Godee po odtworzeniu czaszki pacjenta usunął skalpel guz.

Wówczas to właśnie narodziła się nowa gałąź wiedzy medycznej — zwana neurochirurgią.

Od tego czasu neurochirurgia poczyniła olbrzymie postępy, dokonano wspaniałych odkryć. Przekonano się, że mózg ludzki nie jest czymś „nieodczuwalnym”, że można go operować podobnie jak inne części ludzkiego ciała. Pojawili się sławy naukowe, jak prof. Burdenko, słusznie zwany twórcą nowoczesnej neurochirurgii radzieckiej, jak Cushing, Oliverona, jak prof. Jerzy Chorobski w Warszawie.

Przed 1939 rokiem mieliśmy w Polsce zaledwie jeden ośrodek neurochirurgii. W ośrodku tym pracowali aż... 3 osoby. Dziś, dzięki władzy ludowej —

w Polsce czynnych już jest 6 ośrodków z 60 pracownikami naukowymi.

Oprócz operacji mózgu, oprócz usuwania guzów mózgu i rdzenia — w Klinice Neurochirurgicznej przy Akademii Medycznej w Łodzi prowadzone są również prace naukowe — badawcze. Stosuje się w praktycznej działalności naukowe wskazania Pawłowa, Burdenki, Iwa-



Ręce chirurga działają.

nowa — Smoleńskiego. Pracownicy naukowi kliniki pod kierownictwem prof. dr Lucjana Stepińskiego, prowadzą stałe badania nad zagadnieniem leczenia bólu, badania nad dynamiką wyższych czynności nerwowych, badania nad zaburzeniami mowy i leceniem miasteni.

Przywołać ich tutaj z najdalej zakątków kraju... koleją, samochodem, a nieraz i samolotem. Przywołać ludzi dotkniętych i obezwładnionych straszliwym bólem, ludzi o głuchych, ślepych, omiatających w walce z nieubłagłym wrogiem, w walce ze śmiercią, która swe rakowate macki wcisnęła im pod pokrywę czułości, by zadusić, zniszczyć i poćrzeć.

Ale w wielkiej sali operacyjnej czuwa zespół spokojnych ludzi ubranych w białe fartuchy, z maskami na twarzach. Migają setki lśniących jak srebro narzędzi. Oto odkryto żywy, tętniący płatek mózgu. Oto odkryto gnazdo, w którym zaczął się śmiertelny wróg człowieka. Jeden szybki, pewny, doskonały ruch lancetem i wróg jest pobity.

Dwa tysiące pacjentów, setki operacji mózgu, rdzenia i nerwów obwodowych — dokonanych przez prof. Stepińskiego w ciągu 4 i pół lat w Klinice Neurochirurgicznej w Łodzi, to setki bitew, stoczonych z zaciętym wrogiem. Były wśród nich i porażki, gdy wróg za duże poczynił już spustoszenia w mózgu pacjenta. Ale były i wspaniałe triumfy — gdy głusi odzyskiwali słuch, niemi — mowę, a ślepych przywracano najdroższy skarb — światło oczu.

H. RUDNICKI

W najwyższym napięciu toczy się przy stole operacyjnym walka o życie człowieka.



O 15 „ch” za dużo

Janusz Meissner zgłotował miłą niespodziankę noworoczną młodym czytelnikom. Jego powieść pt. „6-ciu z Daru Pomorza” czytana jest z zainteresowaniem również i przez starsze pokolenie. Bije od niej świetnym powiewem morza i młodoci.

Pomieważ zadaniem młodej Książkiewiczowej jest szukanie dziury w całym, więc i w „6-ciu z Daru Pomorza” znalazł się pewna dziura. Oto posiada ona przynajmniej o 15 soczystych przekładów za dużo. Czy nie wystarczyłby sam „Piekarnik” i „Dziękuję”?

Bo to tych „choler” tyle się nieraz słyszy w tzw. mowie potocznej, że w książce chciałoby się ich uniknąć, tym bardziej w tak pięknej książce dla młodzieży.

Poza tym na stronie 148 wstawiono jakiś obcy, zabłąkany wiersz, wskutek czego powstał tzw. „betkot”. Jak zwykle, zawiniła tutaj korekta.

